

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, środa 19 czerwca 1946 r.

Nr 167 (354)

## W czym interesie?

Mogłoby się zdawać, że w sprawie referendum istnieje jakaś zasada nieza rozbieżność pomiędzy istniejącymi u nas stronnictwami politycznymi. Wynikałoby tak przede wszystkim ze stosunku PSL do tego zagadnienia. Naczelny Komitet Wykonawczy tego stronnictwa postanowił wezwać PSL-owców do odpowiedzialności „nie” na pierwsze pytanie, mające zdecydować o istnieniu, względnie nieistnieniu Senatu. Stanowisko takie byłoby zrozumiałe, gdyby przemawiali za nim tradycje PSL. Wiadomo jednak doskonale, że w tradycji swej polski ruch ludowy występował zawsze przeciw senatowi. Deklarowali to niejednokrotnie jego przywódcy polityczni, należący czy to do bardziej radykalnego odłamu Stronnictwa Ludowego („Wyzwolenie”) czy też do bardziej umiarkowanego („Piaś”). Pod tym względem cechowała zawsze wszystkie skrzydła ruchu chłopskiego zupełna jednorodność. Czyżby więc PSL, powołując się na swe długoletnie tradycje, w tej jednej sprawie nagle odważyło się im sprzenie wierzyć? Przeciwnie z publiczną krytyką senatu jako instytucji występowali w przedwojennej Polsce ci sami posłowie, którzy dziś jako przywódcy PSL-u deklarują na pytanie pierwsze referendum odpowiedź „nie”.

Wypowiedzi miarodajne PSL-u w tej sprawie starają się zachować enigmatyczną dwuznaczność. Stwierdza się jakoby, że nie chce wypowiadać się co do istnienia senatu w ogóle, lecz tylko chodzi mu o zarządzenie pierwszego ciała ustawodawczego w nowej Polsce (Bagiński). Za najbardziej charakterystyczną należy jednak uznać wypowiedź „Gazety Ludowej”, która wyraźnie stwierdza, że odpowiedź „nie” na pierwsze pytanie ma wyrażać „votum nieufności” wobec istniejącego rządu. Nie pełne co prawda (bo przecież PSL samo bierze udział w tym Rządzie), ale częściowe.

Takie stanowisko władz PSL wzbudziło liczne zastrzeżenia i protesty w łonie samego stronnictwa. Można tu przytoczyć ostatnią wypowiedź wojewody Arki-Bożka, który stwierdza, że o stosunku chłopów do referendum powinna decydować treść postawionych pytań i że w żadnym wypadku referendum nie powinno zamienić się w „próbę sił”. Podobne stanowisko zajmują również wytrawni i znani działacze chłopscy, grupujący się dokoła czasopisma „Nowe Wyzwolenie”. W artykule T. Reka czytamy tam: „Zamiast złości czy nienawiści niechaj miernikiem stosunku do rzeczywistości stanie się twórcza krytyka. Trzeba nam zdrowej, trzeźwej, mądrej, zycielowej krytyki, która by podnosiła niedomagania, błędy czy schorzenia, ale nie w celu rozbicia komuś na złość, tylko dla wspólnej pracy nad ulepszeniem i uzdrowieniem stosunków i życia publicznego”.

Jasne jest jednak, że PSL-owcy wcale o tę twórczą krytykę nie chodzi. Agitacja w dołach tego stronnictwa, pełnego często jakżeś niechłopskich elementów, polega właśnie na wykorzystaniu różnych rodzajów niezadowolonych, wynikających z naturalnych trudności powojennych, do celów demagogicznych polityki. Dla polityki tej nie wahają się obecni przywódcy tego stronnictwa poświęcić tę właśnie tradycję wyzwolenieckiego ruchu chłopskiego na którą tak się lubią powoływać.

Sianie zamętu i antydemokratycznych nastrojów w dzisiejszych polskich warunkach jest niewątpliwie zjawiskiem w wysokim stopniu niepatriotycznym. Uświadomiony obywatel rozumie dobrze, że nie w jego interesie odbywa się taka agitacja.

Nie w jego interesie... w czym zatem?

## Rząd popiera inicjatywę prywatną

### Wypadki samowoli władz administracyjnych będą usuwane

#### Oświadczenie ministra przemysłu Hilarego Minca

WARSZAWA, 11. 6 (API) — Wobec szerzonych plotek, jakoby rząd odnosił się nieprzychylnie do inicjatywy prywatnej i nadchodzących jednocześnie wiadomości o wypadkach samowoli władz administracyjnych wobec rzemieślni-

ków i drobnych przemysłowców, Stronnictwo Demokratyczne zwróciło się do przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego, ministra przemysłu Hilarego Minca, z prośbą o autorytatywną wypowiedź w tej sprawie.

Min. Minc złożył przedstawicielowi Stronnictwa Demokratycznego następujące oświadczenie: „Rola inicjatywy prywatnej w przemyśle i rzemiośle nie tylko nie jest pomijana w naszych planach gospodarczych, ale przewidujemy

stały rozwój zarówno drobnego przemysłu, jak i rzemiosła.

Będziemy się starali usuwać wszelkie tendencje dyskryminacyjne wypadków samowoli organów podległych naszej administracji.

Przez popieranie Centrali Zaopatrzenia i Zbytu przy Izbie Rzemieślniczej chcemy wzmocnić produkcję rzemieślniczą i równocześnie umożliwić rentowny eksport, oparty o wysoką jakość i formę estetyczną naszych wyrobów. Przez popieranie zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego chcemy wzmocnić produkcję przemysłu prywatnego i ułatwić jego zaopatrzenie i zbył z uwzględnieniem możliwości eksportowych.

W ramach planów kwartalnych i rocznych przemysłu dążymy do ustalenia ściślejszych form współpracy pomiędzy przemysłem państwowym i prywatnym. W tym celu będą zwołane wspólne konferencje zjednoczeń przemysłu państwowego i ich odpowiedników w formie zrzeszeń branżowych przemysłu prywatnego.

Przewidujemy również sprzedaż i dzierżawę zakładów przemysłowych poniemieckich. Chcemy ożywienia działalności inicjatywy prywatnej na ziemiach odzyskanych.

W stosunku do chałupnictwa, drobnej galanterii i wyrobów ludowych będziemy dążyć do udzielenia finansowej organizacyjnej pomocy dla tysięcy rozproszonych zakładów pracy tak, aby dzięki pomocy państwowej przemysł ludowy doszedł do rozkwitu i osiągnął równocześnie wysoki poziom artystyczny”.

## Niemieckie organizacje wywołowe

# chciały oderwać Dolny Śląsk od Polski

## Czułość władz Bezpieczeństwa zdusiła akcję w zarodku

WARSZAWA, 18. 6. (PAP). — Nadchodzące z całego kraju meldunki stwierdzają, iż w rozbijanych bandach, z pod znaku NSZ, WIN czy UPA znajdują się także Niemcy, nie tylko, Volksdeutsche, ale również reichsdeutsche, zawodowi oficerowie, SS-mani. Obok faszystów rodzimego chowu stanowią Niemcy główny rezerwuwar ludzkiej bandytyzmu i dywersji.

Skupiska Niemców na Ziemiach Zachodnich polskich, to ośrodki zbrodni, zamętu i niepokoju. Jak stwierdził w ostatnim swym przemówieniu radiowym wiceprez. Gomułka, na Ziemiach Zachodnich znajduje się jeszcze blisko 2 miliony Niemców. Dopóki ostatni Niemiec nie opuści terenu Polski, konieczna jest wielka czujność całego społeczeństwa.

„Musimy wywalczyć nowe Niemcy” — Banda „Freies Deutschland” przed sądem

Raz po raz władze Bezpieczeństwa wykrywają i unieszkodliwiają niemieckie bandy i organizacje konspiracyjno-dywersyjne. Epilog jednej z takich spraw rozegra się wkrótce przed sądem Specjalnym Karnym we Wrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiadają członkowie organizacji „Freies Deutschland” („Wolne Niemcy”) z dowódcą organizacji, szefem sztabu, dowódcami grup dzielnicowych i komórek gminnych i wiejskich na czele.

Z organizacji tej, zlikwidowanej ostatecznie z końcem maja br., aresztowano ponad 100 dowódców.

Organizacja utworzona została działała według wskazań otrzymanych z Niemiec. Instrukcje przewidywały m. in. wyszukiwanie i łączenie się z elementami niezadowolonymi i opozycyjnymi — w szczególności z NSZ.

Członkowie organizacji w chwili wstąpienia do niej składali przysięgę następującej treści: „My, jako młodzież nowych Niemiec musimy uczyć się strzelać, walczyć, przeszkadzać i szkodzić wrogowi na każdym kroku. Musimy niszczyć wszystko to, co wrogowi ulega do wybudowania. Z chwilą wybuchu nowej wojny musimy wywalczyć nowe Niemcy, które będą na pewno istniały”.

Próba dywersji niemieckiej

W chwili jej ujawnienia przez władze Bezpieczeństwa, organizacja „Freies Deutschland” miała już za sobą okres organizacyjny i zajmowała się czynną dywersją, m. in. członkowie organizacji podpalili i zniszczyli

w marcu 1946 r. dużą cegielnię w miejscowości Bolesławiec, dopiero co doprowadzoną do stanu użytkowego przez polskich inżynierów i robotników.

Na najbliższym planie pracy były akcje sabotażowe w miejskich zakładach wodociagowych.

Herszt bandy, z zawodu inżynier, instruował Niemców jak psuć mosty i pompy, aby pozabawić mieszkańców wody. Dwa mosty przygotowane były przez bandę do wysadzenia w powietrze. Pod jeonym mostem znaleziono materiały wybuchowe wagi 45 kg, pod drugim 300 kg. Ekspertyza wykazała, że zaminowania dokonali fachowcy.

Sabotaż i dywersja były środkami do ostatecznego, zbrodniczego celu, a celem tym było, jak wynika z zeznań aresztowanych przywódców, „utworzenie silnej dywersyjno-sabotażowej organizacji, zdolnej oderwać Dolny Śląsk od Polski”.

O czym mówiono na odprawach organizacji

Jeden z dowódców powiatowych (Kreisleiter) na odprawie w październi-

ku 1945 r. oświadczył swym podkomendnym:

„Śląsk w niedługim czasie zostanie wyzwolony przez Anglików i Amerykanów przy naszej pomocy. Musimy obecnie inwigilować polską służbę policyjną i bezpieczeństwa oraz wszystkich Polaków-działaczy, by ich na czas unieszkodliwić. Potem otrzymamy rozkazy co dalej robić”.

Dalej na tejże odprawie powiedział: „Organizacja nasza z każdym dniem się rozrasta, coraz więcej osób się zwerbowanych tak, że niedługo przyjdzie już moment rozgrywki z Polakami na całym Dolnym Śląsku”.

Na odprawie w lutym 1946 r. mówiono:

„Wyzwolenie nasze jest już bliskie. Posiadam w swojej dyspozycji poważną grupę starych, wyszkolonych żołnierzy, którzy już walczyli w naszej organizacji, a którzy będą nam potrzebni w momencie wyzwolenia”.

Na odprawie w marcu w 1946 r. padły słowa: „Dla Niemców słońce wkrótce zaświeci. Zobaczycie co w maju będzie (Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## Co pisze

# o rozłamie w P. S. L. nowojorska „New Herald Tribune”

Nowojorski korespondent API donosi:

Korespondent „New Herald Tribune” — Homer Bigart — omawia w korespondencji z Warszawy sprawę ostatniego rozłamu w PSL. Bigart pisze:

Przez zdecydowanie się na opozycję wobec jednoizbowego parlamentu w polskim głosowaniu w dniu 30 czerwca, Mikołajczyk, przywódca PSL, przyspieszył rozłam swej własnej partii, co może poważnie odbić się na zwycięstwie w jesiennych wyborach.

Bigart stwierdza, że grupa 5 przywódców stronnictwa, którzy odeszli od PSL, ma widoki na to że znajdzie więcej zwolenników.

„Dla Mikołajczyka — pisze Bigart — rozłam ten nie mógł przyjść w bardziej nieodpowiednim momencie. Jasne jest, że stracił grunt pod nogami...”

Mikołajczyk — cytuje korespondent — nie zrezygnował z zatargów partyjnych, popierając dwuizbowy parlament, którego ani on, ani ludność nie pragną. Prawdopodobnie uważa on, że próba sił nie może być odłożona do jesieni”.

Bigart cytuje słowa Reka: „Chłopi zmęczeni są walką i stałą opozycją. Nie widzimy żadnego celu w zwalczaniu lewicy. Pragnęlibyśmy, aby stronnictwo zajęło mocniejszą postawę wobec reakcjonistów i terrorystów, ale Mikołajczyk pozwolił, by sam stał się symbolem reakcji”.

## Już za parę dni

rozpoczniemy druk korespondencji specjalnego wystannika „Dziennika Łódzkiego” na proces Greisera w Poznaniu

Przekrój tygodnia

Dziura w tronie - Kasza po francusku Rada... Przewleczeństwa - Lokomotywa na... słońskiej trąbie - Laska ma dwa końce

Wytrawni smakosze twierdzą, że między macaroni a spaghetti jest kolosalna różnica w smaku. Skąd się to bierze, kiedy produkty te wyrabiane są z jednej i tejże maki? Stąd mianowicie, że w macaroni jest ziarna pośrodku, a w spaghetti nie ma. Widaliśmy więc, że najwyklesza w świecie dziura może mieć ogromne znaczenie.

Tak samo i z królami. Współczesny król jest właściwie niczym; jest najwykleszym pionkiem od przyjmowania parad i parafowania traktatów. Ale - jak z tą dziurą w macaroni - coś w tym jednak musi być, skoro o niego tak się dobijają reakcyjniścisz wszystkich państw i wszelkiej maści. Lees historia wydała już swój wyrok w tej sprawie. Tron był kiedyś bardzo poważną instytucją, a siedzący na nim - bardzo pożytecznym członkiem (ściśle mówiąc: "właścicielem") państwa. Dziś tron może się zdać jedynie ptu na bucie.

To też król Umberto, widocznie podzielając te zdrowe poglądy, 13 czerwca, wieczorem, przy obompi niamencie bomb i dzikiego wycia rozwydrzonych monarchistów, cicha czem wyniósł się nareszcie do Portugalii - i teraz trubadury włoscy śpiewają najnowszą piosenkę: - „Giovinezza, Giovinezza! Nareszcie z królem skończyła się - heca!...”

Wydaje się napozór nieprawdopodobne, żeby taki prozaiczny i powszedni artykuł, jak kasza, mógł mieć coś wspólnego z... Konstytuanta Francuska. Zazur jednak przekonamy się, że jesteśmy w błędzie.

Na pierwszym posiedzeniu Konstytuanty, w dniu 11-go czerwca br., najstarszy deputowany, komunist Marcel Cachin, wygłosił mowę powitalną, w której wyraźnie stwierdził, że partia komunistyczna zdecydowanie nalegać będzie na wypełnienie żądań partii i powszechnej konfederacji pracy o 25 proc. podwyżkę płac robotników i pracowników umysłowych. Jak dotychczas, postępowi katolicy i socjaliści nie bardzo są z tego zadowoleni i być może, będą temu przeciwni - ale komuniści oświadczyli dobitnie, że nie dadzą sobie w C a c h i n... dmuchać.

Na prośbę delegata brytyjskiego przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Parodi, znów odroczył posiedzenie Rady, na którym będzie rozpatrywana sprawa hiszpańska. Nie

Co dzień traszka

Pro memoria

Motto! Nieprzyjaciele nasi bardzo licza na bałagan w Polsce.

Dla wojennych podlegaczy referendum dużo znaczy. Patrzeć tedy będą snadnie: głosowanie jak wypadnie? Niejeden z nich słyszeć chciałby: „wzięli się Polacy za lby. W silę znów wzrastają Niemcy, a tu sporów coraz więcej”. Lecz Polacy nie pomogą wodą na młyn naszym wrogom. Wrogom miny zrzedną dziwnie, bo wypadnie wręcz przeciwnie.

Lecz stąd właśnie rżeczy sedno, że utrwalić trzeba jedność. Spory rzucić dziś za płoty i wykazać - patriotyzm.

CYK.

wiem dokładnie ile razy jeszcze to posiedzenie Rady będzie odroczone, na razie jednak nie możemy się oprzeć wrażeniu, że wszystko to podobne jest raczej, panie Parodi, nie do sprawy hiszpańskiej, ale do... P a r o d i - i sprawy hiszpańskiej...

Dalecy jesteśmy od zachwalania terroru. Na mnie osobiste nawet stłuczona waza porcelanowa sprawia ujemne wrażenie. Wszelako - żyjemy w wieku Einsteina. Wszelako jest względne. Oczywiście nie spodoba nam się, gdy ktoś nagłe zaczęnie rozbijając meble i talerze, ale - wyobraźmy sobie taką sytuację: W łóżku od szeregu miastecy leży śmiertelnie chory człowiek; dyszy ostatkami sił i wszystkie nadzieje są już stracone. Nagle kandydat na anioła zrywa się z łóżka i zaczyna z furją demolować meble i rozbijać lustra i talerze!... Co za oszołomienie i radość!... Co za szczęście!...

Już nam wtedy nie szkoda tych mebli (dąb!...), ani tych talerzy (fajans!...). Chory wyzdrowiał i zabrał się do - życia!... To też te trzy lokomotywy, wysadzone w powietrze przez żydowskich terrorystów w Palestynie, nasuwają różne refleksje.

Nie ulega wątpliwości, że Żydzi w swym historycznym procesie rozwojowym, będąc pozbawieni ojczyzny, gdy zbytnia furora i zapal mogły im tylko szkodzić, - powoli przyzwyczaili się do szukania swego bezpieczeństwa i ochrony - w swojej słabości. I stosowanie tego prawa mimikry z czasem doprowadziło do całkowitego prawie zaniku bojowości i kurazu wojennego u tego narodu. To też z nieklamana satysfakcją musimy stwierdzić, że w ghetcie warszawskim nastąpiło odrodzenie Żydów i powstanie Żydów w Warszawie zapoczątkowało niewątpliwie nową fazę psychicznego rozwoju narodu żydowskiego. Dlatego też, abstrahując od wszelkich politycznych aspektów palestyńskiej... komunikacji kolejowej, te trzy wysadzone lokomotywy przemawiają do nas tak żywo. Wprawdzie trzy lokomotywy w Brytyjskim Imperium, to jak komar na słońskiej trąbie - ale dziś trzy w Palestynie, jutro trzy w Indonezji, pojutrze trzy w Indiach - i może się nareszcie brytyjski lew przebudzi z... drzemki!...

Jaka jest różnica między kijem a laską? Różnica jest ta, że u kija dwa końce, a u L a s k y - jeden. A koniec ten jest taki, że w wyniku wyborów, przeprowadzonych na konferencji angielskiej Partii Pracy, prof. Harold Lasky usunięty został ze stanowiska przewodniczącego partii, a nowym przewodniczącym Labour Party obrano Noel Baker.

Prof. Lasky'ego usunięto dlatego, że ostro występował przeciw Bevinowi i konsekwentnie dążył do polityki porozumienia i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Widocznie w Labour Party przewagę osiągnęły żywoty, nie podzielające tych zapatrywań - i teraz cała polityka Par-

ty Pracy pójdzie cokolwiek na... B a k e r... Nie wiadomo jednak, czy to dużo pomoże, bo na razie sytuacja jest bardzo skomplikowana, i chociaż premier brytyjski czyni A t t l e e - t y e n e wysiłki, żeby jakoś z tej sytuacji wybrnąć - trudno uwierzyć, że to się uda przy wrocie polityce w stosunku do ZSRR.

Z. CZ.

Dziś złoto polskie zostanie oddane do dyspozycji rządu polskiego Na poczet długu w Wielkiej Brytanii zapłacimy 3 miliony funtów szterlingów

LONDYN, 18.6 (PAP). - Agencja Reutera donosi, że rokowania angielsko-polskie w sprawie długu wojennego zbliżają się do pomyślnego zakończenia.

Według wiadomości Reutera, porozumienie pomiędzy Prezesem Banku Narodowego Edwardem Drozniąkiem i brytyjskim ministrem skarbu zostało osiągnięte szybko i rokowania dotyczyły głównie spraw natury technicznej.

Należy się spodziewać, że na zasadzie umowy, która zostanie pod-

bisana w ciągu najbliższych dni, Polska zapłaci 3 miliony funtów szterlingów w złocie z ogólnej kwoty rezerwy złota w wysokości 7 milionów funtów, znajdujących się w W. Brytanii. Pozostałe 4 miliony funtów zostaną natychmiast oddane do dyspozycji rządu polskiego.

Agencja Reutera dowiaduje się, że umowa będzie podpisana w dniu 19 czerwca. Z ramienia W. Brytanii podpisze umowę kanclerz skarbu Hugh Dalton.

Konsolidacja opinii publicznej w sprawie referendum Jednołite stanowisko organizacji społecznych, stowarzyszeń, związków i zespołów gospodarczych

W miarę zbliżania się terminu głosowania ludowego, mnożą się wypowiedzi i głosy najszerzych warstw społecznych w sprawie tego doniosłego dla przyszłości Polski aktu.

Zrozumienie decydującego momentu, jakim ma być ustalenie woli narodu - co do najżywoźniejszych zagadnień ustroju i bytu państwowego, objawia się w narastającej fali głosów wzywających do sprawdzania list głosujących i ustalających pozytywne stanowiska odnośnie trzech postawionych w referendum pytań.

Dziś możemy zanotować jedno-myślne wystąpienie inteligencji pracującej, która postanowiła głosować trzykrotnie „tak”.

Wyrazem tego stanowiska są uchwały: Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych (z dn. 15 bm.), Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego (z dn. 5 czerwca), Plenarnego posiedzenia Zarządu

Głównego Zw. Zaw. Pracowników Bankowych, Kas Oszczędnościowych i Ubezpieczeniowych oraz Głównej Komisji Artystycznej, Związków Zawodowych oraz Stowarzyszeń, reprezentujących cały świat artystyczny w Polsce.

Podobne stanowisko zajął Ogólnopolski Zjazd przedstawicieli Izb Rzemieślniczych w Puszczykowie na Dolnym Śląsku, który przez aklamację uchwalił zwrócić się do rzemiosła polskiego z apelem, w którym m.in. czytamy:

Rzemieśniczy! Rzemiosło, jako jeden z zasadniczych czynników gospodarczych, wchodzące w skład świata pracy miast i wsi, rozumie doniosłe i historyczne znaczenie referendum, toteż weźmie w nim udział solidarnie i zborowo.

Zdając sobie sprawę z wielkich przemian, które zaszły na całym świecie, po wszechstronnym rozważaniu wysuniętych zagadnień, wzywamy Was do odpowiedzialnego na wszystkie trzy pytania „tak”!

Zwracając się do Was z tym wzywaniem, czynimy to w głębokim przekonaniu, że właśnie takie stanowisko rzemiosła w referendum i złożenie odpowiedzi „tak” na wszystkie trzy pytania gwarantuje dalszy swobodny rozwój rzemiosła polskiego oraz utrwalenie potęgi Rzeczypospolitej.

Pogrzeb Marszałka Rataja na koszt państwa

WARSAWA, 18.6 (PAP). Dnia 18 czerwca br. delegacja PSL w osobach S. Niecki, St. Wójcika i J. Dussy zgłosiła się do prezesa Ra-

dy Ministrów w sprawie pogrzebu Marszałka Macieja Rataja. Zostało uzgodnione, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Włeczorem Rada Ministrów powzięła jednomyślną uchwałę o użyczeniu pogrzebu śp. Marszałka Macieja Rataja na koszt państwa.

Zgon prof. Feldmana

KRAKÓW, 18.6 (PAP) - W Krakowie zmarł nagle wybitny historyk polski - prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Feldman.

Prof. Feldman był historykiem dziejów nowożytnych polskich i powszechnych, członkiem PAU i zastępczym działaczem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wydał szereg prac historycznych w języku polskim, francuskim i angielskim.

Niemieckie organizacje wyrotowe

(Dokończenie ze str. 1-iej)

się dzieć na Śląsku. Musimy być czujni, zorganizowani i przygotowani na wszystko i w tej nadziei pracować. Uczestnicy tej odprawy niewiele mogli w maju zobaczyć, gdyż zostali aresztowani w więzieniu.

Struktura organizacji wyrotowców

Kto należy do organizacji? Wszystkie podległy regimowi hitlerowskiego: członkowie SS, SA, BDM, NSDAP, HJ itp. W sztabie organizacji była nawet lekarka do której zadań należało, uświawianie specjalnego tatuażu z ramion SS-owców.

Grupy dzielnicowe, z których składała się szajka, rozpadły się na oddziały następujące: dywersyjny, magazynowy, personalny, przeciwpożarowy i wywiadowczy.

Członkowie oddziałów byli specjalnie szkoleni. Np. oddział poszukiwania miał za zadanie wyszukiwanie i zabezpieczanie min, materiałów wybuchowych, broni, amunicji, radiostacji itp. Oddział magazynowy miał za zadanie zabezpieczenie tego sprzętu i materiałów. Oddział ochronny ochraniał sztab i dowódców. Oddział łącznikowy dostarczał łączników pomiędzy oddziałami i sztabami.

Na czele niektórych oddziałów stały kobiety. Szef sztabu dysponował 6-eiu grupami łącznikowymi oraz spe-

cialną grupą wykonawców, do której należał nadzór nad innymi grupami i wykonywanie wyroków organizacyjnych

Władze Bezpieczeństwa czuwają

Jak wynika z powyższego opisu, zlikwidowana organizacja była poważna i groźna. Ofiarą pracy władz Bezpieczeństwa w porę udaremniła działalność niemieckiego podziemia.

Sprawa ta, to tyle, wycinek w ciężkiej i zmusznej walce Bezpieczeństwa o ochronę naszych ziem zachodnich przed dywersją i sabotażem.

Chleb na kartki

W trzeciej dekadzie w miesiącu czerwcu na karty żywnościowe z m. czerwca b. r. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki:

Chleb pszenno-żytni w cenie zł 2,15 za 1 kg; Kat. I na odcinek 2, uprawniający do nabycia 2,5 kg chleba; Kat. II na odcinek 2, uprawniający do nabycia 2,5 kg chleba; Kat. III na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg chleba; Kat. IR na odcinek 2, uprawniający do nabycia 2 kg chleba; Kat. „N” na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji w trzeciej dekadzie bm. wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Chleb pszenno-żytni w cenie zł 2,15 za 1 kg Na karty żywnościowe „MK” pracownicze Odcinek Nr 8, uprawniający do nabycia 2 kg chleba, Odcinek Nr 9, uprawniający do nabycia 2,5 kg chleba.

Na karty rodzinne „MK” Odcinek Nr 3, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Podkreśla się, że wyżej wymienione odcinki chlebowe w trzeciej dekadzie muszą być zrealizowane najpóźniej do dnia 30 czerwca r. b.

Wydział Aproprowiacji i Handlu przypomnia wszystkim posiadaczom kart żywnościowych, że odcinki chlebowe wywołane w drugiej dekadzie tracą swą ważność z dniem 20-go b. m.

Mleko na kartki

W dniu 21 b. m. mleko na kartki wydawane będzie we wszystkich sklepach 13 rejonów.

Sprzedam ślusarnie mechaniczną czynną wiadomość tel. 181-88

Jutro w numerze „Dział mody”

# Łódź leży obecnie w centrum Polski

## Zmiany granic i obszaru naszego kraju w świetle badań geograficznych

Zmiany powojenne w obszarze i ukształtowaniu granic Polski mimo, że od ostatecznego faktycznego ich ustalenia nie minął jeszcze rok, już zostały poddane analizie naukowej przez polskich geografów. Ciekawe wyniki tych badań omówił przed kilkoma dniami na Zjeździe Geografów we Wrocławiu dr Leszczyński, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, a uzupełnili je inni badacze, zabierający głos w dyskusji.

### Jajta a Puszcza Białowiecka

Jeśli chodzi o wschodnie granice Polski, to decyzje w sprawie ich zapadły na konferencji Wielkiej Trójki w Jajcie w lutym 1945 r. Za podstawę przyjęto linię Curzona. Jest to linia ustalona przez komisję pod kierownictwem lorda Curzona (w r. 1919 sekretarza stanu w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych), jako granica etnograficzna Polski.

Jak wiadomo, Anglia przez cały czas naszej drugiej niepodległości powstrzymywała się od uznania granicy polsko - sowieckiej, ustalonej przez traktat ryski, z uporem obstając przy linii Curzona. Na tym stanowisku stał swego czasu Lloyd

George, te sama opinię reprezentował i reprezentuje Churchill. Jak się później okazało, gdy kopie dokumentów jałtańskich otrzymali przedstawiciele komisji, która miała szczegółowo wyznaczyć przebieg granicy w terenie. Wielka Trójka oparła się nie na memoriale Curzona z r. 1919, który dokładnie opisywał przebieg proponowanej granicy polsko - sowieckiej, a na depechy Curzona z r. 1920 w tej sprawie, gdzie wymieniono tylko 6 punktów. To dało komisji znaczną swobodę przy wyznaczaniu granicy i pozwoliło uzyskać przesunięcia na korzyść Polski. Tak np. zachowaliśmy przeszło połowę Puszczy Białowieckiej wraz z Białowieżą, Parkiem Narodowym i rezerwatami żubrów i tarpanów.

### Poczdami

Decyzje w sprawie granic zachodnich Polski zapadły lutem ubiegłego roku w Poczdami. Tym razem Polskę dopuszczono do wypowiedzenia się i uzasadnienia swych żądań i dezyderatów. Dzięki zdecydowanemu poparciu ich przez Zw. Radziecki oraz zmianie na stanowisku premiera rządu angielskiego — na miejsce Churchilla przyszedł Attlee — dezyderaty te zostały uwzględnione. Odkryliśmy ziemię po Nysie i Odre,

poblizu Parczewa w Lubelskim, dziś przypada w poblizu Łodzi, która wskutek tego awansowała na centrum Polski.

Położenie centralne, jakie przypadało Łodzi nakłada na społeczeństwo

### Jak będę głosował

## Rozmowa z zazywnym właścicielem jednokonnej dryndy

Ob. Jan K. zazywny właściciel jednokonnej dryndy nie należy do typu ludzi rozpolitykowanych.

— Dla mnie grunt, żebym miał spokój w domu i ruch w interesie, a do nieswoich rzeczy wtrącać się nie lubię — wypowiada szczerze swoje życiowe credo.

— Wie pani, przed wojną, to czytalem w „Kurierze“ tylko wypadki, kradzieże i takie tam różne wesole kawałki, a z pierwszej strony, to le dwie przejrzałem tytuły. Tak się już między nami pracującymi mówiło, że do polityki jesteśmy za głupi, a ci, co u góry siedzą, na to szkoły kończą i forszę biorą, aby sobie za nas głowy łamać.

— Ale, kiedy w 39 r. zobaczyłem jak nas ci wszyscy wielcy i mądry urzędzili — powiedziałem sobie — szlus! Wszystko wszystkim, ale zaw sze bliższa koszula ciału, niż ubranie i swoje sprawy najlepiej załatwia człowiek sam. Ci wszyscy wielcy panowie jak tylko coś nie po myśli idzie, fiut i już są za granicą. A tam zawsze znajdują protektorów, co im umrzeć z głodu nie dadzą. Ale chłop i robotnik związany jest ze swoją ziemią na złą i dobrą dolę i jemu najbardziej zależy, aby w kraju wszystko szło, jak trzeba.

Dlatego też posłałem wczoraj w te pędy moją żonę do komisji, aby sprawdziła, czy jestem na liście tego tam głosowania.

Zaciekawilo mnie bardzo, jakie też zdanie o referendum ma sympatyczny mój rozmówca, ale gdy wahałam się właśnie, by zadać mu tak niedyskretne pytanie, pan Jan, zaciągawszy się siarczyście „swojakim“, sam zaspokoilo moją ciekawość.

— Według mnie, rzekł po namyśle, te pytania nie nasuwają wątpliwości. Niech no pani sama powie, czy ktoś odrzuci grubszą forszę, która mu uccziwie do ręki wpadnie? Musialby mieć chyba klepki nie w porządku! Więc niby dlaczego mielibyśmy nie chcieć Ziemi Zachodnich?

— Pani wie, teraz na przykład wielki skweres dla dorożkarskiej braci. To też niektórzy narzekają, że lepiej się za dawnych czasów dzialo, bo taki dziedzio, czy fabrykant i lrotołu na piechotę nie zrobił, co bylo z wielką korzyścią dla naszego fachu. Ale po mojemu, to głupi są ci wszyscy, co za starym porządkiem wdychają. Ja tam wierzę, że za rok, czy za dwa, to się u nas wszystko na dobre zmieni i człowiek

i na władze miejskie obowiazek dołożenia starań, aby miasto nasze uzyskalo charakter naprawde wielkiego miasta.

K. Głz.

### Po prostu

## Gdzie ma pracować artysta

Obywatelu Redaktorze! Sprawa, która mnie boli nadawabyla się do „Szpilek“, gdyby nie była z serii „tragicznych spraw mieszkaniowych“, tym bardziej że zamieszany jest w tej sprawie sam redaktor „Szpilek“ Eryk Lipiński.

W zeszłym roku do spółki z Lipińskim otrzymaliśmy wspólne mieszkanie przy ul. Sienkiewicza Nr. 95. Ja wprowadziłem się wraz z rodziną pierwszy. Lipiński nie zdążył, bo do mieszkania „wtrącił się“ niejaki Grzybowski, przedstawiając — jak się później okazało — nakaz ze sfalszowaną datą.

Sprawa poszła do Urzędu Prokuratorskiego, który z całą skrupulatnością sprawę bada. Natomiast Urząd Mieszkaniowy na moje apele i skargi jest głuchy i daje posłuch Grzybowskiemu. Nie czekając na orzeczenie Prokuratora postanowił ograniczyć moje prawa do mieszkania na rzecz Grzybowskiego.

Ob. Redaktorze, zdawałoby się, że jeżeli ktoś otrzyma jakąś rzecz za fałszywym dokumentem należy mu te rzeczy odebrać. Urząd Mieszkaniowy widocznie nie podziela tego zdania.

Przedstawiłem się panu referentowi 7 Kom. M. O. jako artysta rzeźbiarz, członek powołanej przez Radę Ministrów Rady Artystycznej; wyjaśniłem, że mam zleczone prace przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, przez Departament Teatrów, przez Centralny Inst. Kultury i inne ministerstwa. Potrzebuję przelo onrócz mieszkania także pracowni. Nic to pana referenta nie wzruszyło, na moje pytanie: gdzie mam pracować? — powiedział, że w wychodku!

Rozzaliłem się bardzo i wylałem wiele goryczy na p. referenta, a reszta proszę, Ob. Redaktorze, dajcie mi możliwość przez umieszczenie tego listu na łamach Waszego poczynnego pisma, wyłąc na sumienie tych, którzy decydują o tym, że „twórcy“ kultury są traktowani po macoszemu. Rada Ministrów otacza nas specjalną opieką, a pan referent odsyła do... wychodka.

WITOLD ULANOWSKI

## Nasze obecne granice są:

**krótsze** Polska przedwrześniowa posiadała granice długości 5548 km; była to granica przeważnie otwarta o dziwnych, niewygodnych kształtach, co w znacznym stopniu utrudniało rozwój gospodarczy terenów kresowych, odległych od centrum kraju i wskutek tego pozabawionych dogodnej komunikacji.

Obecnie granica wynosi 3560 km, w tym: granica wschodnia — 1090 km, granica północna — 698 km (496 km wybrzeża morskiego), granica zachodnia — 426 km i granica południowa — 1346 km.

### bezpieczniejsze

Już samo skrócenie granic przyczynia się do zwiększenia obronności kraju. W naszych warunkach występuje jeszcze inny moment — cała prawie granica północna i cała granica południowa — to granice naturalne. Terytorium Polski leży prawie w całości między morzem a górami, między Bałtykiem i łańcuchem Karpat i Sudetów.

Jeszcze silniej narzuca się ten wniosek, jeśli zestawić długość granicy z poszczególnymi państwami. W obecnych granicach sąsiadujemy z Niemcami na przestrzeni tylko 426 km, podczas gdy w r. 1939 teryto-

rium niemieckie otaczało nas od zachodu i północy na długości 1912 km. Granica z Niemcami jest prawie 5 razy krótsza. Uległa skróceniu również granica ZSRR (1939: 1412 km, 1946: 1292 km), natomiast wydłużyła się granica z Czechosłowacją (1939: 984 km; 1946: 1346 km).

Przez uzyskanie kształtów bardziej regularnych terytorium Polski stało się bardziej zwarte. Uwidoczniła to już pierwszy rzut oka na mapę, a udowadniają cyfry.

W r. 1939 na 1 km granicy przypadało 70 km. kw. obecnie przypada 110 km.

W r. 1939 Polska rozciągała się z północy na południe przez 8°37' (od 55°51' do 47°14'), czyli przez 903 km, obecnie rozciągłość południkowa wynosi 5°49' (54°50' do 49°01') = 610 km.

W r. 1939 terytorium Polski rozciągało się ze wschodu na zachód 12°35' (28°22' do 15°47') = 864 km, obecnie — 10°11' (24°19' do 14°08') = 720 km.

W wyniku tych zmian Polska przesunęła się o ok. 200 km na Zachód. Środek geograficzny kraju, który przed wojną znajdował się w

Łódź w centrum

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia i serca z powodu bolesnej straty ukochanej naszej Zony i Matki, w szczególności Głównemu Zarządowi Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Dyrekcji Delegatury Łódzkiej, Dyrekcji Wydziału Księgarskiego wraz z Koleżankami i Kolegami, Koleżankom i Kolegom z Księgarni Nr 1 i 2 w Łodzi, Związkom Księgarzy Polskich Woj. Łódzkiego, Związkom Pracowników Księgarskich w Łodzi Koleżankom i Kolegom księgarń w Łodzi, oraz przyjaciółom i znajomym składającą z głębi serca

**Bóg zapłać!**  
**T. Męczyński z Synem**

## 15 i 10 lat więzienia za napad robunkowy

Wieczorem 2 lutego b. r. do mieszkania Piotra Tomskiego właściciela sklepu w Nowym Mieście, wtrągnęli dwaj uzbrojeni w rewolwery osobnicy. Pod oknami domu stanęli na czatach trzeci.

Wtrągnięci do mieszkania napastnicy oświadczyli gospodarzom, że przyszli przeprowadzić rewizję „dla zasilenia oddziałów AK przebywających w lesie“. Kategoriecznie też zażądali od Tomskich wydania pieniędzy. Otrzymałszy pieniądze, bandyci kazali zaprowadzić się do sklepu, skąd zabrali poważne ilości wędliny, cukru, chleba, bułek, zapalek, cukierków, cygar, papierosów, bibulek i pasty do obuwia. „Lup“ ten rabusie rozkazali Tomskiej zapakować, poczym wynieśli paczki wspólnikowi stojącemu przed domem. Następnie napastnicy ponownie zrewidowali mieszkanie, zabierając 2 l. wódki i trzy czwarte litra spirytusu. Napastnicy rozkazali Tomskiej wstać i wydać sobie 2 pary bielizny. Następnie jeden z nich zażądał od niej zegarka, uderzając ją przy tym kilkakrotnie w twarz.

W tym czasie do sklepu Tomskich przyszedł ich znajomy, Walenty Ja-

rosławski. Obstąpili go wszyscy trzej bandyci, rozkazali podnieść ręce do góry i, w wyniku rewizji, zabrali mu portfel z pieniędzmi, wieczne pióro i inne drobiazgi.

22 lutego w Zduńskiej Woli Władysław Tomski poznał jednego z bandytów. Okazał się nim Zdzisław Milewski. Dochodzenie ustaliło, że drugim napastnikiem był Władysław Budzyński, ślusarz z Gdyni, na ubiegły dzień stał Tadeusz Rzeźnik. Za ucieczką Budzyńskim rozesłane są listy gończe.

Milewski i Rzeźnik odpowiadali na rozprawie w trybie doraźnym przed Wydziałem Krasnym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sąd biorąc pod uwagę, iż oskarżeni winni są zbrodni specjalnie w obecnym powojennym okresie rozpozozechnionej, którą należy surowo karać, jak również, że na rozprawie nie wykazali najmniejszej skruchy, za współmierną ich przestępstwom uznali karę — dla Zdzisława Milewskiego 15 lat więzienia, dla Tadeusza Rzeźnika 10 lat więzienia. Wobec obu oskarżonych Sąd zarządził utratę wszelkich praw na okres lat 8.

(p.)

## Fatalna przekąska p. Krupki

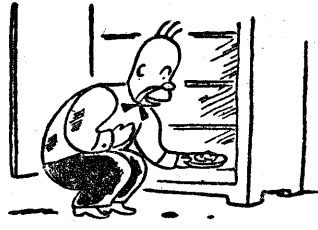
### czyli odszczurzenie Łodzi



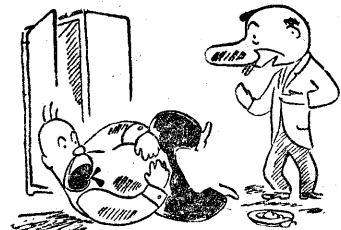
Ob. Stonoga z szafy chciał dobyć butelki, a tu nagle trafił się jakiś szczur wielki.



— Czekajcie, gryzonie — rzekł Stonoga krótko — zrobię z wami koniec: otruję was truczką!



Zamiast szczura — Krupka zajrzał w szafę: Miska? Pewnie jakaś zupka? Nie, mięsna zagryzka.



Stonoga zdziwiony patrzy i ponury: ach, ludzie są takomi bardziej, niżli szczury!



# DZIENNIK AKADEMICKI

bratniej pomocy studentów uniwersytetu Łódzkiego

Nr 39

Redaguje komitet redakcyjny

## Spokojnej nauki i demokratyzacji wyższych uczelni domaga się AZWM „Życie”

W dniach 2 i 3 czerwca odbyło się w Warszawie zebranie Plenum Z. G. AZWM „Życie”.

Zamieszczamy wyjątki z rezolucji, uchwalonej przez zebranych przedstawicieli AZWM „Życie” z poszczególnych ośrodków akademickich:

Mając na względzie jak najszybsze uzupełnienie zdziesiątkowanych przez okupanta kadr polskiej inteligencji, dobro dziesiątków tysięcy studentów, dążących do zdobycia wiedzy, oraz konieczność zmiany oblicza społecznego wyższych uczelni przez umożliwienie studiowania zdolnej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

ZG AZWM „Życie” postanawia:

1) Domagać się zabezpieczenia masom studenckim prawa do spokojnej nauki i demokratyzacji drogą izolowania elementów faszystowskich i usuwania znanych ze swego wrogiu wobec demokracji stanowiska studentów wyższych uczelni, przyczynić AZWM „Życie” poprzez wszelką, idącą w tym kierunku inicjatywę władz akademickich i władz państwowych.

2) zwrócić się do ZG Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz do władz państwowych w sprawie szczegółowego uwzględnienia zasług młodzieży akademickiej, która w różnych formacjach walczyła z bronią w rękach przeciwko okupantowi, nie szczędząc krwi i życia dla sprawy niepodległości Ojczyzny.

3) Skupić swe wysiłki dla dalszej mobilizacji zdolnej młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe uczelnie przez jak najszerze rozbudowanie kursów przygotowawczych na rok wstępny i werbunek na rok wstępny.

4) dążyć do dalszej poprawy materialnych warunków pracy wyższych uczelni i mas studenckich,

zwracając szczególną uwagę na zapatrzenie młodzieży i uczelni w nowoczesne podręczniki i inne pomoce naukowe.

5) Rozwinąć żywą akcję propagandową zmierzającą do informowania studentów o znaczeniu referendum w dziele umocnienia demokracji ludowej przeciwko reakcji i rozbijaczom jedności narodowej, zmierzającą do zmobilizowania młodzieży akademickiej w imię interesów narodu polskiego i nowych kadr inteligencji przeciwko wstecznym siłom i ich legalnym agentom do głosowania potrzykroć „TAK”.

Zarząd Główny AZWM „Życie” uważa, że wielkie zadanie wychowania nowego typu inteligenta oddanego Polsce Ludowej wymaga jak najściślejszej współpracy wszystkich demokratycznych organizacji akademickich i szerokiego rzesz bezpartyjnych studentów - demokratów. Uważamy za szczególnie ważne zacieśnienie na wszystkich szczeblach organizacyjnych współpracy między AZWM „Życie” i bratnim nam ZNMS, z którym łączą nas chlubne tradycje wspólnej walki z faszystem i reakcją w imię hasła postępu i Polski Ludu Pracującego. Wyrażamy przekonanie, że wynikiem tego współdziałania będzie zjednoczenie obu naszych organizacji, które stanie się rdzeniem demokratycznego frontu młodzieży akademickiej.

### GARANTOL

do konserwowania jaj dla spożycia i do użytku domowego poleca:  
HURTOWNIA Drog.-Apt., Łódź  
Al. Kościuszki 22. — Tel. 147-00 (ag)



ZAKUPIMY DLA CELÓW PRODUKCYJNYCH

## OLEJEK MIĘTOWY

Oferty prosimy składać do  
DYREKCJI POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

Łódź, Kopernika 62

(P.A.P. 1256)

SUROWCE DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

A. SZYMCAK - PRZEDPELSKI i S-ka

Sp. z ogr. odp.  
ŁÓDŹ, ul. PÓLUDNIOWA 64. — Telefon 132-48, 125.26.

SKUP i SPRZEDAŻ

odpadków włókienniczych, szmat, makulatury i czyściwa.

Oddziały:

BYDGOSZCZ, ul. Kowalska 8. — WROCLAW, ul. Kaszubska 21.

## Szkolnictwo na Warmii i Mazurach

Uroczystość „Godów Wiosennych w dniu 5, 9, 10 czerwca w Olsztynie połączona była z ogólnopolskim zjazdem dziennikarskim. Program przemysłany był w ten sposób, aby dać możliwość dziennikarzom zapoznania się z całokształtem życia na ziemiach warmijsko-mazurskich.

Ziemia Warmijsko-Mazurska zrobiła na nas wrażenie czegoś, co się dopiero narodziło. I rzeczywiście — ta ziemia narodziła się dopiero do pełnego swobodnego życia. Życie na tych ziemiach na każdym odcinku napotyka na poważne trudności. Spójrzmy na jeden jego odcinek — na szkolnictwo.

Trudności w dziedzinie szkolnictwa są natury dwojakiej: zewnętrzne i wewnętrzne. Do zewnętrznych należą braki techniczne: brak lokali (zwłaszcza w powiatach południowych, gdzie największe zaludnienie), podręczników, pomocy szkolnych, bibliotek. Trudności wewnętrzne polegają na braku uświadomienia narodowego lub na niedostatecznym uświadomieniu narodowym autochtonów; przeto akcja szkolnictwa musi być prowadzona od podstaw: od wyrobienia i wzmocnienia poczucia polskości.

Jak radzi sobie nauczycielstwo z tymi trudnościami? Nie zraża się trudnościami i na wszystko znajduje środki zaradcze. A co charakterystyczne — z nauczycielstwem współdziałają uczniowie. W Olsztynie nie został założony Międzyszkolny Uczniowski Zespół Rysunkowy Okręgu Mazurskiego. Zadaniem je-

go jest wykonanie niezbędnych narzędzi do pracowni, oraz wykonywanie map i obrazów w formie rysunków czy montażu, jako materiału pomocniczego do nauki historii, geografii i przyrody. Jest to inicjatywa zupełnie nowa. W pracach tych bierze udział cała młodzież, poczynając od szkół powszechnych aż do licealnych.

Szkolnictwo nie może normalnie funkcjonować z powodu braku sił nauczycielskich. W okręgu Warmijsko-Mazurskim brak około 500 nauczycieli. Jeszcze poważniejsza jest sprawa repolonizacji. Akcję oświatową można dopiero prowadzić na pewnych podstawach. Zbudowanie tych podstaw, to wzmocnienie a częstokroć wyrobienie poczucia polskości wśród Warmiaków i Mazurów. Kursów repolonizacyjnych na tym terenie jest 123 (statystyka z maja br.) — a słuchaczy 2.897. Kurs trwa 1 rok, przyczyną ludność pracująca na roli ma zajęcia tylko w dni świąteczne. Program nauki dostosowany jest do celu kursu: związane z Polską. Przeto wiadomości dotyczą historii Polski, historii literatury polskiej oraz zagadnień Polski Współczesnej. Metoda nauczania musi być dostosowana do różnego poziomu wieku słuchaczy: obok słuchaczy, którzy przyszli tam po ukończeniu szkoły powszechnej, zasiadają tacy, którzy mają skończony Uniwersytet.

Najlepiej trafić do słuchaczy metodą porównawczą: tzw. przez porównanie kultury Polskiej z niemiecką i z mazurską. Porównuje się np. legendy mazurskie z pol-

skimi, które okazują się bardzo podobne do siebie, mimo drugorzędnych różnic słownych (np.: „O śpiącym wojsku” i „O śpiących góralach”), obrzędy (kiermasz, obrzędy weselne, prządk). Tego rodzaju porównania najlepiej przekonują Warmiaków i Mazurów o ich polskim pochodzeniu.

Jak w świetle tych trudności przedstawiają się pozytywne wyniki z dziedziny szkolnictwa? Rezultat wspaniały. Uprzejmiej sobie, że w chwili wyzwolenia nie było na tym terenie żadnej polskiej szkoły, a dziś ziemia warmijsko-mazurska pokryta jest wprawdzie niedostateczną, ale dość gęstą siecią szkół wszystkich typów od najniższego do najwyższego. Szkół powszechnych najwięcej jest w paśmie południowym (Jańsbórk, Szczytno, Olsztyn i Susz) — np. w olsztyńskim powiecie 70 szkół powszechnych (170 sił nauczycielskich); najmniej — w powiatach północnych (Węgobórk, Frydland, Braniewo) — np. w powiecie bartoszyckim 5 szkół powszechnych (13 sił nauczycielskich).

Co się tyczy szkolnictwa średniego: w pow. olsztyńskim jest 10 szkół średnich, z tego 2 w Olsztynie. Istnieją również szkoły zawodowe, ale jeszcze bardzo nieliczne, bo dopiero niedawno uruchomiono ten dział szkolnictwa. W Olsztynie istnieje Gimnazjum Mechaniczne i Liceum Komunikacyjne, Szkoła Handlowa (gimnazjum i liceum) i Żeńska Szkoła Zbiorcza (na razie tylko gimn. krawieckie). Na cały okręg warmijsko-mazurski istnieje tylko jedna wyższa uczelnia — jest nią Akademia Administracyjna. Szkoła wyższa tego typu była bardzo potrzebna na tym terenie z powodu braku odpowiedniego przeszkolenia pracowników aparatu administracyjnego. Akademia liczy 200 słuchaczy.

Sprawa Ziemi Odzyskanych jest naszą wspólną sprawą. Nie możemy patrzeć beczynnie na trudności, z jakimi walczą mieszkańcy tych ziem w odbudowie, i utwierdzeniu polskości na swoich terenach. W realizacji wspólnego celu musimy ponosić ciężary wspólnie. Możliwości pomocy są ogromne. Z rozmów prowadzonych z chłopami warmijskimi i mazurskimi przekonałem się, że lud tamtejszy czuje się osamotniony brakiem pomocy z „głabi Polscy”. Proszę o książki modlitewniki, podręczniki szkolne.

Tegoroczne letnie obozy akademickie organizowane przez Bratnią Pomoc U. Ł. będą miały szczególnie duże znaczenie. Młodzież akademicka będzie mogła na miejscu zapoznać się z potrzebami ludności tych ziem, aby później jak najofiarniej, w miarę swoich skromnych możliwości, pomóc rodakom na Warmii i Mazurach w przyswajaniu sobie mowy polskiej i w zdobywaniu wiedzy.

Maria Hilarowiczówna

stud. wydz. prawno-ekonomicznego

## Ogólnopolska Konferencja Młodzieży Szkół Wyższych w Warszawie

Towarzystwo Popierania Młodzieży Szkół Wyższych zwołuje na dzień 22 czerwca br. Ogólnokrajową Konferencję Młodzieży Akademickiej.

Konferencja ma na celu z jednej strony zaznajomienie młodzieży z możliwościami i planami Towarzystwa z drugiej — zapoznanie się zarządu Towarzystwa z istotnymi potrzebami, i bolączkami młodzieży akademickiej.

Reprezentowane będą następujące ośrodki: Kraków, Łódź, Poznań, Lublin, Toruń, Gdańsk, Gliwice, Katowice, Wrocław, Warszawa, przez przedstawicieli Bratnich Pomocy (po trzech) oraz po jednym przedstawicielu akademickich organizacji ideowo-wychowawczych na ośrodek.

Na konferencji, po której przewidziana jest audyencja u ob. Premiera, omówione będą aktualne zagadnienia dotyczące młodzieży akademickiej.

## SZCZAWNICA — ZDROJOWISKO GÓRSKIE

z najnowocześniejszymi urządzeniami leczenia astmy i dróg oddechowych, nowoczesne inhalatorium, Łazienki mineralne, Zakład Wodolecznicy, plaża nad Dunajcem, Łagodny klimat bez wiatrów. Sezon kuracyjny od 15 maja do 15 października. — Komunikacja autobusowa od stacji Nowy Targ. — Informacje w biurach „Orbis” oraz na miejscu. (kr.952)

## Bijemy na alarm

Rok akademicki zbliża się ku końcowi. Cały wysiłek studentów skierowany jest obecnie na naukę.

Pierwszego lipca rozjedziemy się do domów, na obozy wycieczkowe, praktyki wakacyjne itp., aby na jesieni znowu spotkać się w murach naszej uczelni. Istnieje jednak uza sadniona obawa, że po powrocie do Łodzi nie zastaniemy tu znacznej części naszych wykładowców — profesorów. Wielu profesorów bowiem zamierza opuścić Łódź i przenieść się z nowym rokiem akademickim do innych, bardziej gościnnych oś-

rodków akademickich.

Powodem jest brak mieszkań. Wiele się w tej sprawie mówiło i pisało w ciągu roku akademickiego. Niestety zrobiono dotąd bardzo mało. Znaczna część profesorów nie ma mieszkań. Wielu pracowników naukowych mieści się w ciasnych pokojkach hotelu „Monopol”. Rzecz jasna, że trudno w tych warunkach profesorowi prowadzić pracę naukową wymagającą spokoju i miejsca.

Profesorowie cierpliwie czekali na realizację obietnic władz mieszkaniowych, ale wobec przeciągania się prymitywu mieszkaniowego znaczna część decyduje się na opuszczenie Łodzi. Piszemy w tej sprawie, bo jest ona dla nas sprawą istotną i żywo obchodzi każdego studenta. Nie tylko dlatego, że przykro nam, iż ludzie, którzy wiedzę swą przelewają w nasze umysły nie mają należnych im bezspornie mieszkań i warunków pracy, ale również dlatego, że widzimy możliwość upadku, względnie obniżenia poziomu naszej młodej, z wielkim nakładem pracy i ofiarności, rozwijającej się uczelni.

Dlatego bijemy na alarm. Mieszkania dla profesorów muszą się znaleźć!

W hierarchii spraw i potrzeb kwestia mieszkań dla profesorów musi zająć należne jej miejsce i musi być szybko rozwiązana. Tego wymaga dobro i interes kultury i nauki polskiej, dobro i interes naszej uczelni i nas samych.

# Smutne zjawisko na ulicach Łodzi

**Podkładanie petard „niewinnych” zabawa — Dzieci piją i palą — Kto się nimi zajmie**

Wojna dawno już się skończyła i dzięki Bogu nie potrzebujemy już chować się do piwnic, uszawszy warkot samolotu, a nerwy nasze mogą nareszcie nieco odpocząć.

Przydałby się im jednak zupełny odpoczynek. W Łodzi stałą plagą są podkładane pod tramwaje petardy. Lekko myślą dzieciarnia kupuje paczkę pistonów do strażaków i dla głupiej zabawy podkłada je pod tramwaj. Następuje wybuch, a rozradowana dzieciarnia znów zbiera pieniądze na kupienie następnej paczki pistonów. Przechodząc ulicą, czy jadąc tramwajem raz po raz można słyszeć coraz częściej powtarzające się wybuchy.

Czyżby dzieciarnia nie mogła znaleźć bardziej kulturalnej zabawy?

Z punktu widzenia wychowawczego jest to objaw niepokojący. Dziś łobuzeria podkłada pistony pod biegnący tramwaj, a jutro zacznie podkładać pod samochody, pod windy, drzwi sklepowe itp.

Cieszymy się, że nareszcie możemy żyć spokojnie i że nie słyszemy ani strzałów ani wybuchów, a tutaj jak na złość jacyś mały, którym mało było widocznie jeszcze strzałów z czasu wojny — raz po raz dla niewłaściwej rozrywki zakłócają spokój publiczny.

Władze porządkowe powinny przestrzec młodocianych sprawców wybuchów ulicznych i ich rodziców, że tego rodzaju wyczyny nie będą im uchodziły bezkarnie.

Zastanówmy się nad drugą stroną medalu tej hałaśliwej zabawy.

Zapytajmy skąd dzieciarnia bierze pieniądze?

Wystarczy przejść się ul. Piotrkowską, względnie zaść do pierwszej lepszej kawiarni, by przekonać się naocznie, co robi dzieciarnia łódzka i jak spędza dzień.

Chłopcy, dziewczynki, a nawet ledwo mówiące dzieci — handlują. Jakiś ołoweczek, grzebień, papierosy, zapałki, rzadziej kwiaty, a najczęściej piosenki o wątpliwej wartości. Wszystko sprzedaje się, a najchętniej dzieciarnia dla odczepnego woli otrzy-

mać parę złotych nie pozbywszy się swego towaru.

A więc po prostu żebrania. Starsze społeczeństwo samo jest temu winne. Nie wolno demoralizować młodzieży, kawałek chleba czeka na nich w domu, ochronce, czy też w przytułku.

Nie wiem dlaczego władze patrzą na to przez różowe okulary. Przecież ta dzieciarnia rozkładająca na rogach ulic swoje walizeczki z papierosami — powinna mieć jakieś zezwolenie na handel, oczywiście począwszy od minimalnej ustawowej granicy wieku. Musi też być jakaś ich rejestracja. Wystarczy spojrzeć ile ci mały mają pieniędzy. Dla nich banknot 100 zł. nie przedstawia większej wartości. Składają same tysiące i tak zwane „góralki”.

Zabawa w podkładanie petard jest „niewinnym” spędzaniem czasu. Często nawet z kieszeni tego i

owego malca wysuwa się główka butelki monopolowej. Wiele z tych dzieci pije i pali nalogowo.

Jest opieka społeczna. Są instytucje charytatywne, istnieje harcerstwo, które mogłoby ze swojej strony podjąć pewną akcję w kierunku uzdrowienia tych anormalnych stosunków.

Jeżeli nie pomagają grzeczne słowa i przyjacielskie rady, to w takim razie głos w tej sprawie zabrać powinny czynniki bezpieczeństwa publicznego, no i przede wszystkim rodzice.

Oczywiście, nie wszystkim sprędaającym papierosy dzieciom są głowie przytoczone powyżej „zabawy”, ale zarabiający uczciwie na życie przecież nie stanowią większości.

Ja. Nie.

## Kronika kultury i sztuki

### Twórczość Narcyzy Żmichowskiej

Ostatnie sprawozdanie z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności obejmuje trzynoście prac członków PAU, przedstawionych podczas zebrań poszczególnych komisji.

Do najbardziej interesujących spośród owych rozpraw naukowych należy praca docenta A. Bara, zatytułowana „Twórczość Narcyzy Żmichowskiej”, w której autor nawiązywał do całości twórczości powieściopisarki.

### Cenne odkrycie

Dr S. Nosek, członek Polskiej Akademii Umiejętności, przedstawił Komisji Prehistorycznej PAU nie-

### 767 312.000 zł zebrało woj. łódzkie na PPOK

Województwo łódzkie, łącznie z miastem Łodzią, subskrybowało P. PKO na sumę 767,312,000 zł. Oprócz tego złożono kwity depozytowe na sumę 24 milionów zł. Subskrypcja jeszcze trwa.

zwycię interesującą rozprawę, dotyczącą odkrycia, jakiego dokonano na terenie obozu koncentracyjnego w Płaszowie pod Krakowem.

Znaleziono kilkanaście przedmiotów brązowych i żelaznych oraz glinianą popielnicę pochodzące prawdopodobnie z okresu wpływów państwa wielkorzymskiego na ówczesną Słowiańszczyznę.

### Ciekawe prelekcje

Ciekawą prelekcję p. t. „Miasta Śląskie” wygłosił we Wrocławiu docent, dr Friedberg. Prelegent opierając się na najnowszych tezach nauki polskiej, stwierdził, że na Śląsku przed okresem lokacji miast, była już ludność polska, a więc tworzyła ona element główny i w samym okresie lokacji miast, podczas gdy napływ Niemców rozpoczął się w wieku XIII. Niemcy występują na Śląsku jako trzeci dopiero element narodowy. Prelegent zakończył odczyt słowami Długosza: „Wrocław był zawsze prowincją królestwa polskiego i za łaską Bożą powróci kiedyś i połączy się z macierzą, zrzućmy niesprawiedliwa i zuchwale obec panowanie”.

układać na nowo tory, budować, czy restaurować mosty, zbierać zdalny jeszcze do użytku tabor kolejowy — słowem odbudowa niemal od podstaw.

Nie znam się na przyczynach technicznych — zapewne jednak przyczyny techniczne powodowały rok temu wielogodzinne opóźnienia pociągów — przy czym, co zdumiewające — mimo wszystko nie było słychać o możliwościach w takich wypadkach katastrof.

Po roku — kiedy na innych odcinkach odbudowa pozostała tylko dźwiękiem o szczupłej treści — PKP mogła poszczycić się bilansem niewiele mającym pozycji po stronie „wzrostu” — a ogromną ich ilość po stronie „ma”.

Punktualność odchodzących pociągów doszła na wielu, nawet dalekobieżnych liniach, do stanu przedwojennego. W obecnym okresie braku zegarków można na stacjach, gdzie zegary uległy rozbiću, ustalać godziny i minuty według rozkładu jazdy.

Składy pociągów podmiejskich posiadają wystarczającą ilość wagonów. Nie ma tłoku — jazda na dachach należy do przeszłości. Niezupelną wygodę zapewniają pasażerom pociągi dalekobieżne ze względu na niedostateczną jeszcze ilość składów kursujących na poszczególnych tra-

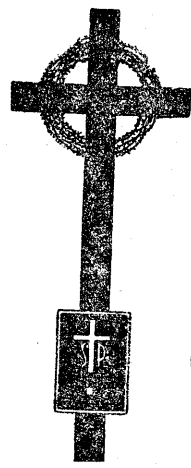
sach — niemniej jest to zjawisko przejściowe — z tych zjawisk przez sekwencyjne, które istotnie w najbliższym czasie zostaną usunięte.

Mimo ogromnych wydatków, jakie mają do pokonania PKP ze względu wymiennych wyżej, ceny biletów, w porównaniu z cenami za korzystanie z innych urządzeń społecznych — są niewysokie.

Stąd zapewne wysoka frekwencja na kolejach.

Obsługa kolejowa spełnia swoje obowiązki bez zarzutu. Za urzędnicze pensje, nie wyższe niż w innych resortach, kolejarze poświęcają wszystkie siły, aby komunikacja w Polsce odbudowującej się stanęła pierwotnie na poziomie z przed katastrofy. Zatem pierwsi z kolei odbudowiczy — to kolejarze. Kto uważnie śledzi rozwój odbudowy — przyzna mi rację.

A teraz kilka słów o zjawisku, o którym nie powinno się właściwie mówić, jako o rzeczy naturalnej — uczciwość kolejarzy. Byłem świadkiem usiłowania wręczenia łapówki za wypuszczenie do wagonu służbowego. Łapówka, rzecz w naszym życiu dziś jeszcze, niestety, dość częsta — na kolejach nie istnieje. Konduktor w uprzejmy sposób oświadczył pasażerowi, że bez t. zw. miejscówki do wagonu służbowego nie zostanie wpuszczony, bo — „tu u nas panuje



Ci, co zginęli

w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

**19. 4. 1945 (c. d.)  
(na 125 zmarłych 44 Polaków:)**

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
823	Michniewicz Edw.	9. 6.20	Dombrowa	rzeźnik	126703
824	Nadolski Józef	18. 6.15	Buer	robotnik	110086
825	Oleksik Władysław	20. 5.88	Kozynyn	gospodarz	30790
826	Piekut Jan	20. 3.99	Wrona	rob. rolny	101153
827	Pietrkiewicz Bron.	3. 9.10	Per	mistrz bud.	104931
828	Piotrowski Roman	9. 2.11	Nowy Dwór	murarz	103064
829	Poprawa Kazimierz	13. 1.14	Ostrowo	hodlarz	24776
830	Przybyło Leonard	17.10.06	Stanisławów	kreślacz	128993
831	Przyrowski Józef	10. 7.95	Adrowosicz	frzędnik	129959
832	Skowroński Tadeusz	27.10.89	Zawałów	frzędnik	102285
833	Skrzypek Stanisław	12.11.22	Ciecina	rob. rolny	133897
834	Smenda Jan	18. 3.90	Okradzinów	teblarz	90371
835	Śmiechowski Wład.	22. 3.24	Łódź	ucz. rzeźn.	65681
836	Smoleński Czesław	24. 4.16	Szalmierz	piekarz	103142
837	Sobalski Adam	19. 2.24	Łódź	flusarz	108750
838	Rolczak Zygmunt	30.10.10	Warszawa	robotnik	95890
839	Romanowski Zdzisław	11. 4.25	Warszawa	—	134677
840	Wienicki Władysł.	14. 4.23	Warszawa	lapicer	108282
841	Zajkowski Francisz.	5. 7.15	Zajki	piekarz	132361
842	Zieliński Józef	26. 9.97	Zwir	szlifiarz	94587
843	Zielonow Eugeniusz	22. 3.22	Warszawa	robotnik	96446
844	Ziment Salamon	7. 3.95	Przemysł	swetrzacz	88763
845	Zmora Stanisław	19.12.12	Wola Tułnicka	cieśla	107458
846	Zóttak Fiszel	24.11.19	Zakroczym	murarz	88292

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

### Duże hale fabryczne w Łodzi

posiadam, oczekuję propozycji. Oferty pod „Łódź”, Biuro ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. (Kr./1017)

### „GONG”

Południowa 11

### GDY KWITNIE LIPA...

DZIŚ PREMIERA!

na czele zespołu

Maria CHMURKOWSKA i Antoni FERTNER

Początek o 19.30. Przedprzedaż od 11-tej do 13-tej i od 17-tej

### Bez szumu i reklamy

## Pierwsi z... kolei

Lubimy narzekać. Nie tylko dlatego, że skłonność do narzekań jest naszą cechą narodową, ale i z tej prostej przyczyny, że powód do narzekania istnieje zawsze się znajduje. Zwłaszcza, jeśli go skrętnie szukamy.

Atoli z nierównie mniejszą pilnością doszukujemy się dodatnich objawów życia współczesnego. Bowiem zawsze tak bywa, że mankamenty wywołują oburzenie, zaś plusy — by waja z reguły niezauważane.

Owszem — można by na taki sposób oceny machnąć ręką, gdybyśmy żyli w warunkach normalnych — a nie w warunkach narzuconych przez wojnę. Jeżeli jednak w rok po katastrofie daje się zauważyć objaw dodatni na odcinku może najbardziej dotkniętym tak zwaną pożogą wojenną — to trzeba go nie tylko przeoczyć, lecz roztrząbić po całej skolonizowanej ojezynie.

Przydługi ten wstęp ma na celu przygotowanie Czytelnika do przeknięcia listu pochwalnego, jaki wyrwał mi się spod pióra po odbyciu ostatniej podróży koleją.

Zastrzegam się z góry, że list niniejszy nie jest propagandą PKP —

pisaną na zamówienie. O ile mnie pamięć nie myli, koleje, w przeciwieństwie do innych instytucji, nie używały dotąd lamów prasowych, ażeby pochwalnie się osiągnięciami jeszcze przed ich dokonaniem. PKP dążyły do odcinania komunikacji bez szumu, reklamy, obietnic. I jeżeli dziś już można powiedzieć, że kolejnictwo doszło do nadzwyczajnych wyników, to jest to bezsprzecznie zasługą cichej, lecz wytrwałej pracy kolejarza, któremu należy wyrazić szczerą podziw i uznanie.

Ale weźmy rzeczy konkretnie. Nie trzeba przypominać — w jakim stanie znajdowała się nasza sieć kolejowa i tabor kolejowy rok temu. Zburzone mosty koronowały dzieło zniszczenia. Słowo dewastacja to słabe tylko określenie smutnego stanu rzeczy.

W pierwszych miesiącach niepodległości psioczyliśmy na komunikację, wieszając na niej wszystkie psy — jak by winą kolejarzy było, iż w tydzień po zakończeniu wojny nie uruchomiono jeszcze pociągu pośpiesznego na przykład Warszawa — Kraków. Istotnie — pośpiesznego pociągu nie uruchomiono — lecz zaczęto

porządek”. Objaw podnoszący do ducha. Mała jedynie pretensja do konduktora: trzeba było proponującego łapówkę faceta potraktować nieco ostrzej z wymownym kopniakiem w wiadomą okolicę ciała włączanie. Proponowanie łapówki nie jest mniejszym przestępstwem niż jej przyjęcie. Jeżeli zaś za przyjęcie grozi dość surowa kara — propozycja również powinna być ukarana surowo. I to w wyższej podkreślonym trybie doraźnym. Żeby facet pamiętał. I nie obrażał godności polskiego kolejarza!

Na koniec mały zgrzyt — ale to w związku z zachowaniem pasażerów. Nie utrudniajcie ciężkiej pracy kolejarzom. Okazujcie bilety konduktorowi na wezwanie, jeżeli bilety zostały wykupione. Jeżeli nie — płacicie w wagonie — a nie wstawiacie, żeście bilety zgubili.

Pasażerowie na gapę to niestety niestety wypadek. Przyzwyczajeni oszukiwać okupanta — pasażerowie nie chcą się wyzbyć przywileju korzystania bezpłatnie z kolei. Chociaż są świadomi, że obecnie okradają już własny skarb. Takich łobuzów trzeba by wyrzucić z pociągu bez pardonu. Choćby nawet prosto do rzeki, kiedy pociąg zwalnia na renowanym własnie moście. Okazja wspaniała, a przykład odstraszaający.

STANISŁAW SOJECKI



KALENDARZYK HISTORYCZNY

SRÓDA 19 CZERWCA
DZIS: Gerwazego i Protazego słow.: Dorzysława.
JUTRO: BOZE CIAŁO, Sylwesterusa i Florentyny; słow: Bogumity
325 Sobór Powszechny w Nicei, na którym został ułożony Symbol wiary czyli „Credo“.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 180-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 186-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezpiec. — tel. 184-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 190-00

DZISIEJSZEJ NOCY
Dzisiejszej nocy dyskurują apteki: Chędzynskiej (Piotrkowska 163), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napierkowski 41), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

TEATR
Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła“
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19,30 „Szelmostwa Skapeńa“
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 20,20 „Produkcja Pana Brandta“

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa konfekcyjna przemysłu włó-

KINA
„Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Maskarada“
„Tęcza“ (Piotrkowska Nr 108) — „Piękna pieśń“
„Wista“ (Przejazd 11; „Adria“ (ul. Główna 2) — „Kwiat miłości“
„Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Powrót o świcie“
„Gdynia“ (Przejazd 2); „Her“ (Legionów 2-4) — „Dóm bankowy“
„Stylowy“ (Kilińskiego 124) — „Zew pustyni“
„Włóknarz“ (Zawadzka 16) — „Co mój mąż robi“
„Robotnik“ (Kilińskiego Nr 178) — „Ja tu rządzą“
„Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74-76) — „Porzuciona“
„Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „ABC Miłości“
„Rekord“ (ul. Rzgowska 2) — „Pewnej nocy“
„Baika“ (Franciszkańska 31) — „Pewnej nocy“
„Wolność“ (Napierkowski 16) — „Moi rodzice rozwodzą się“
„Roma“ (ul. Rzgowska 84) — „Błagier“
„Zacheta“ (ul. Zgierska 26) — „Skłamałam“
„Świt“ (Bałucki Rynek 5) — „Dzieci kapitana Granta“
„Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Grzesznie bez winy“
„Oświatowy OM TUR“ (Kopernika Nr 8) „Bożactwo morza“ pocz. 17 i 18,30

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedziele i święta o godz. 14 16 18. 20.
Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

Program radiowy

Program na środę, 19.VI.46 r.
5.57 Z Krakowa Sygnał czasu.
6.00 Kalendarz histor. 6.05 Muzyka.
6.15 Rozmowa ze słuchacz. 6.30 Muzyka. 6.55 Z W-wy Dzień por.
7.05 Progr. na dzisiaj. 7.10 Z Poznania Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.45 Z W-wy Półtorz. najważn. wiadomości dzień. muzyka. 8.30 Z Łodzi skrzyń. poszukiwania rodzin.
8.45 Codz. odc. prozy: „Szklee węglem“ — now. H. Sienkiewicza.
9.00 Rozmaitości. 9.10 Progr. na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Włocławka. 12.05 Z W-wy „Na ziemiach odzyskanych“. 12.20 Koncert. 12.40 „Z życia narodów słow.“ 12.50 Koncert. 13.50 „10 min. poezji“. 14.00 Dzien. popołud. 14.30 Informacje. 14.40 Z Łodzi Płyty. 14.55 „Kobiet na wystawie konfekcyjnej“ — pog. Wł. Baranowskiej. 15.05 Rezerwa. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.35 Skrz. młodz. w oprac. H. Sosnowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 Z W-wy Audyc. dla dzieci. 16.10 Z Łodzi 14-ta audyc. z cyklu: „Słuchajmy

muzyki“, w oprac. W. Rudzińskiego. 16.40 Z W-wy „Czytamy Pfrusa“. 16.55 Z Bydgoszczy Audyc. literacka. 17.10 Z W-wy Koncert solistów. 17.50 „Odbudowaliśmy Warszawę“. 17.55 Z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) „Z życia TUR-u w Łodzi“ — w oprac. mgr. H. Zakrzewskiej. 2) Rozmowa przed mikrof. z chłopem łowickim ob. Szezepanikiem. przew. Zw. Sam. Chłopskiej w Łowiczu, w oprac. dr. E. Adlera. 3) Płyty. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku“. 19.00 Z Krakowa Koncert chopinowski. 19.30 Z W-wy Dziennik. 20.00 Audyc. muz. 20.45 Słuchowisko. 21.00 Z Łodzi Płyty. 21.20 „Rok pracy Łódzkiej Filharmonii“ — przegląd muz. w oprac. mgr. M. Drobniera. 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 Muzyka muz. wyk.: Maria Miedziska i Henryk Rostworowski — piosenki. Fr. Leszczyńska — fortep. 22.30 Komun. o pogodzie. 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin. 23.00 Z W-wy Dzień wiecz. Progr. na jutro. 23.35 Z Łodzi program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na malowanie stalowych konstrukcji mostów wagi ogólnej około 3.000 ton w obrębie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi.
Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym w Dyrekcji dnia 1 lipca 1946 r. o godz. 10-ej.
Wadium w wysokości 1% ceny kosztorysowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej i kwit dołączyć do oferty.
Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 320.
(pap 1255)

WYDZIAŁ DROGOWY

NAJSKUTECZNIEJSZY
KREM
LEDA
PRZECIWKO PIEGOM
LAB. L. KOSESKA WARSZAWA
ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA Nr 51
2421

DO CZŁONKOW CECHU
RZEZNICZO-WEDLINIARSKIEGO
W ŁÓDZI
Zarząd Cechu prosi członków Cechu wraz z rodzinami o wzięcie udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała w czwartek, dnia 20 czerwca b. r.
Zbiórka o godz. 10-ej rano przed Izbą Rzemieślniczą, Moniuszki 8.
Za Zarząd:
Starszy Cechu K. Pawłowski.

BARBARA KOSTRZEWSKA
W FILHARMONII
W piątek, 21 b. m. odbędzie się przedostatni w bieżącym sezonie Koncert Symfoniczny. Jako solistka wystąpi Barbara Kostrzevska, znana primadonna b. opery warszawskiej.
Dyryguje Witold Krzemiński utalentowany kapelmistrz Filharmonii Katowickiej, Orkiestra wykona V-tą Symfonię Szostakowicza.
Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk“, Narutowicza 20. (Kr. 213/M)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA“
Ostatnie przedstawienia operetki „Wiktoria i jej huzar“ w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca r. b. we środę 20 czerwca o godz. 18,30 premiera doskonałej operetki E. Kolmana, „Marlca“.
Udział weźmą m. im. E. Gisteft, Lucyna Messal, M. Ślaski, K. Dąbrowski oraz cały zespół teatru „Lutnia“.

Z wkosa

Nie chcemy senatu

Z pośród sloganów, poświęconych nadchodzącemu referendum, wpadł w uam, P. T. czytelnicy, niewątpliwie w oczy wo wierszyk, dotyczący pytania, będącego dziś polityczną kłopotliwą niezgodą („Czy jesteś za zniesieniem senatu?“):
„Gdy maś olej w głowie, bracie, postaw krzyżyk na senacie...“
Postawili krzyżyk na senacie m. podwójne znaczenie. Przenośne: pogrzebać tę izbę mastodontów i pierników i dosłowne, krzyżyk bowiem w głosowaniu znaczy: tak, jestem za zniesieniem senatu. Głosowałem „na krzyżyk“ będą rzeczywiście ci wzywasz, co „mają olej w głowie“, ci zaś, co w głowie mają zupełnie co innego, proponują „minus“ czyli „nie“. Tacy są teraz zwolennikami polskiej Izby Lordów. Teraz? Tak, tylko teraz, bo dwadzieścia parę lat temu mieli właśnie „olej w głowie“ i byli przeciwnikami senatu.
Rzecz działa się po wojnie światowej Nr 1. W roku 1920, w mozołnych wysiłkach Sejm Ustawodawczy walkował sprawę konstytucyjną. Na jednych z ówczesnych komisji sejmowych przedstawiciele zamożnego wieństwa i bogatego mieszczaństwa rączka w rączkę z Niemieciami poszli z Pomorza i Poznańskiego, lansując początkowo t. zw. Straż Praw, przeforsowali wreszcie zupełnie projekt senatu. Projekt ten wywołał fatalną burzę wśród tych, którzy mieli „olej w głowie“, a miało go PPS, NPR i — „tempora mutantur“ — PSL. „Wyzwolenie“. Tak, tak, „Wyzwolenie“ chciało onego czasu wywołać Polskę od panów sena-

torów, uważając, że senat spełniał już swoje historyczne przeznaczenie przed rozbiorem.
Nie kto inny, ale poseł z PSL w dniu 8 lipca 1920 nazwał projekt senatu — „ludowi przeciwnym“. Po słem tym był Woźnicki z „Wyzwolenia“. Ale oto Woźnickiemu przyszedł w sukurs i pos. Błyskosz z PSL „Piast“, żądając skreślenia artykułów konstytucyj, dotyczących wprowadzenia „Drugiej Izby“. Sejmowi — oświadczył Błyskosz — potrzebny jest niewątpliwie czynniki rozważa, ale nie, bardzo przepraszam, kula u nogi.
Uchwala o senacie została przegłosowana. Obelżono tedy sejm sublokatorami z Drugiej Izby. Sublokatorami bardzo kłopotliwymi, bo starającymi się, aby to, co przeszło szybko w Izbie Gmin, „zatrzymało się“ dla równowagi bardzo długo w „Izbie Lordów“.
Obecnie stanowisko PSL jest diametralnie odmienne, od zajmowanego w 1920 r. Zachęca mu się raptem senatu. Że niby senat wniesie dopiero w nasze życie parlamentarne „doświadczenie i mądrość“. Znamy dobrze to „doświadczenie“ z senatorami i, jestem pewny, nie będziemy z niego więcej korzystać.
Et.
P. S. Protestując przeciw senatorowi w 1920, przedstawiciel PSL pokazał Marszałkowi Trąmpczyńskiemu plik akt, mówiące: „oto uchwały tysięcy gmin w jednym tylko dniu 6 maja. Brzmiały one zgodnie: nie chcemy senatu“. Mimo że kierownictwo PSL fiknęło politycznego kota, uchwały tysięcy gmin w jednym tylko dniu 30 czerwca 1946 nie będą brzmiały inaczej, niż 6 maja 1920 r. To trudno, proszę państwa: „nie chcemy senatu!“

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
II-gi dzień ciągnięcia II klasy 47 Loterii

Table with lottery results. Columns include prize amounts (e.g., Wygrana 100.000 zł, Wygrane po 50.000 zł) and winning numbers. Includes a section for 'd. c. wygranych po 250 zł z 1 dnia ciągnięcia'.

Nauka i wychowanie

KURSY maszynopisania, stenografii Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (3695)
KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI, informacje Lublin, skr. pocztowa 105. (kr. 1023)
WPISY NA ROK SZKOLNY 1946/47 do Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego, Dyrekcja P. S. P. A. niżejszym podaje do wiadomości iż przyjmuje wpisy kandydatek(tów) na działy: (typy gimnazjalno - zawodowego) tkacki, ceramiczny, ślusarsko-kowalski, introligatorski i malarsko-kaligraficzny. — Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Narutowicza 77, w godz. od 9—11 go dn. 30.VI. (1089/p)
KURSY kroju męskiego i damskiego, St. Lewandowskiego, Łódź, Stefana Jaracza 14 (Cegielniana), telefon 184-12. (ag)

ZAPISY DO PANSTWOWEGO KOEDUKACYJNEGO LICEUM SPOLDZIELCZEGO

(kandydaci po małej maturze gimnazjum ogólnokształcącego handlowego lub spółdzielczego).
2. PANSTWOWEJ SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA SPOLDZIELCZEGO (kandydaci p. szkole powszechnej, po ukończeniu 18-let lat),
3. Klasy Przygotowawczej do LICEUM (kandydaci bez małej matury) przyjmują kancelaria Szkoły Spółdzielczej — Łódź, ul. Pomorska 16 (II p.) od dnia 10 lipca w godz. 16—17,30 i od dnia 1 sierpnia w godz. 15,30—17. Egzaminy wstępne 1 lipca i w początkach września. (1075/p)

Poszukiwanie rodzin

HOZAKOWSKI BOLESŁAW urodzony 21 marca 1925 w Toruniu wzięty w Japance w Warszawie 17 stycznia 1943 r. był tegoż wieczoru na Pawlaku — następnego dnia rano wywołany imiennie z celi wraz z kilkoma innymi — od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Poszukując kogokolwiek, kto siedział z nim w jednej celi, i był świadkiem tego wywołania lub wie cokolwiek o jego losie. O wiadomości uprasza ojciec Bronisław Hozakowski, Toruń, Mostowa 8. Kr. 1025
ZOFII SZAPIRO z Lublina poszukuje ojciec. Wszelkie wiadomości kierować Janowski, Łódź, Piotrkowska 25 — 47. (1114/p)

